Nr. 2. Kraków dnia 1 lutego 1928. Rok XI.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Numer pojedynczy 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Walka wyborcza o Sejm.

Drugi sejm polski z r. 1922 zakończył swój, Konstytucją określony 5-letni żywot 28 listopada 1927. Prezydent Republiki rozpisał wybory do nowego sejmu **na dzień 4 marca,** do senatu zaś **na 11 marca** 1928 r. Poraz trzeci więc obywatele polscy, w ciągu **10** lat niepodległości odrodzonego państwa polskiego staną do urn wyborczych.

Poprzednie wybory nie dawały zwycięstwa ludowi pracującemu, a to z powodu nieuświadomienia społecznego i politycznego jeszcze wielkiej części mas ludowych, a także **niesłychanej demagogji** reakcyjnych, nacjonalistyczno-klerykalnych partyj, które fałszem i oszczerstwem, przy nadużyciu haseł religijnych wojując, zdobywały głosy ludu dla obozu wstecznictwa.

Nie trzeba jednak zapominać, że sejmy polskie jakkolwiek nie posiadały większości demokratycznej, chłopsko-robotniczej, to jednak nie mogły iść bezwzględnie przeciw demokracji i ludowi roboczemu. Cały szereg ustaw społecznych, robotniczych **jak ośmiogodzinny dzień pracy, urlopy, Kasy Chorych, reforma rolna,** itd., sejmy te zatwierdzały, bądź opracowywały i uchwalały. **Prawo kontroli sejmu nad rządem, odpowiedzialność i zależność rządów od parlamentu, były hamulcem reakcyjnych zapędów burżuazyjnych gabinetów.** Obowiązek ciężki walki o prawa społeczne i polityczne klasy robotniczej, obowiązek obrony tych praw przed zakusami reakcji spełniał dzielnie w sejmie **Związek Polskich Posłów Socjalistycznych.**

Walka sejmowa wykazywała najlepiej rzeczywiste zamiary stronnictw burżuazyjnych i tych klerykalnych i „narodowych", które w celach demagogicznych udawały przyjaciół klasy robotniczej. Toteż poglądy mas oszukanych przez stronnictwa reakcyjne — **szły na lewo** budząc nadzieję na rychły zwrot w rządach państwa na rzecz klasy pracującej. Cóż jednak z tego, skoro te masy nie mogły być wcześniej powołane do głosu, aniżeli to pozwalał **szkodliwy przepis konstytucji, postanawiający, iż sejm rozwiązać się może tylko mocą własnej uchwały!** Toteż drugi **sejm** niezdolny do pracy i do stworzenia trwałej większości, jako podstawy parlamentarnej dla rządów, sejm, nieodpowiadający już poglądom obywateli państwa, sejm ten nie mógł być rozwiązany, gdyż większość prawicowo-witosowa tego nie chciała, mając na celu **zmianę ordynacji wyborczej w kierunku ograniczenia prawa wyborczego, albo ograbienia ludu pracującego i mniejszości narodowych z równego prawa głosu.**

Brak większości sejmowej i nietrwałość rządów podkopywały parlamentaryzm polski, a polityka antydemokratyczna rządów pomajowych zadawała mu ciężkie ciosy. Klasa robotnicza nie ma dziś innej, rozumnej drogi walki o prawa i władzę jak, **drogę demokracji.** Demokracja ta jednak zagrożona jest przez reakcję i fałszywych przyjaciół demokracji. W obecnej walce wyborczej występują trzy główne obozy: pierwszy tak zwany „sanacyjny", albo „współpracy z rządem"; drugi stary endecko-chadecko-piastowy i trzeci **demokratyczny, socjalistyczny.**

Obóz rządowy skupia elementy różnego pochodzenia, od drobnego mieszczaństwa do magnatów; Obóz rządowy wysuwa hasło **ograniczenia prawa parlamentu jako władzy** i podporządkowania go prezydentowi i rządowi. Innemi słowy, obóz rządowy **nie chce kontroli sejmu nad rządami** w państwie, **dąży do systemu rządów niedemokratycznych,** co znaczy, **odepchnięcie** ludu pracującego od wpływów na rządy w państwie.

Obóz endecko-klerykalno-piastowy też wysuwa hasła faszystowskie, ograniczenia prawa wyborczego i upośledzenia parlamentu.

Tak więc, klasa robotnicza ma właściwie przeciw sobie **jeden obóz,** mimo pozornych, albo drugorzędnych różnic, **zgodny w dążeniu do ograbienia klasy robotniczej z wpływów decydujących na rządy w państwie,** a utrwalenia i uniezależnienia **od ludu i jego parlamentarnego przedstawicielstwa rządów kapitalistyczno-obszarniczych, reakcyjnych w państwie!**

Towarzysze, niebezpieczeństwo jest wielkie! Odepchnięcie ludu roboczego od wpływów na tworzenie rządów i obalenie kontroli sejmowej nad polityką i pracą rządu, **grozi ustawodawstwu robotniczemu, grozi prawom wolnościowym robotniczym.**

Wybory obecne muszą być potężnym głosem protestu ludu roboczego, przeciw wszelkim **knowaniom antyrobotniczym,** i wrogim **demokracji.** Dlatego obozowi wrogów bez względu na ich maski, należy przeciwstawić **zwarty front robotników i ubogich chłopów.** Klasa robotnicza rozumie, że walka ekonomiczna o poprawę bytu, walka jej z kapitałem toczyć się może skutecznie, zwycięsko, tylko wówczas, gdy **prawa polityczne** gwarantują proletarjatowi **wolność stowarzyszeń, zgromadzeń i strajku,** gdy prawa ukrócają wyzysk kapitalistyczny i gwarantują **ludowi pracującemu wpływ na rządy w państwie!** Bez tych praw, walka klasy robotniczej jest niemożliwa i skazana na **klęski!**

Towarzysze, robotnicy! Twórzmy solidarny obóz wyborczy! Ani jednego głosu wrogom ludu, pędź precz warchołów, rozbijających pod różnymi fałszywymi hasłami niby radykalnymi, **jedność** klasy robotniczej!

Przyszłość Związków zawodowych, przyszłość klasy robotniczej, w jej własnych jest rękach! Agitujcie wszyscy gorąco za listą klasy robotniczej, za **listą socjalistyczną,** która nosi Nr. 2.

W dniu wyborów głosujemy wszyscy solidarnie na listę Polskiej Partji Socjalistycznej, współdziałającej solidarnie zawsze ze Związkami zawodowemi. Do pracy Towarzysze, do walki i zwycięstwa! **M. P.**

——o——

Stanowisko Centralnego Związku Robotników Przemysłu Drzewnego wobec wyborów.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu drzewnego w Polsce z siedzibą w Krakowie uchwalił na posiedzeniu w dniu 6 stycznia 1928 r. następującą rezolucję:

Wzywa się wszystkich członków Związku aby przy wyborach do Sejmu dnia 4 marca i Senatu dnia 11 marca oddali swe głosy na zblokowaną **listę PPS i NSD Nr. 2.**

Towarzysze żydowscy w tych okręgach, gdzie Bund nie stawia swych kandydatów mają także oddać swe głosy na PPS i NSD **Nr. 2.**

Zarząd Główny motywuje swą uchwałę, że ostatni kongres ogólno-zawodowy uchwalił, że tylko z temi partjami socjalistycznemi może wspólnie iść, **gdyż one są przedstawicielami ludu roboczego w Polsce.**

Wzywa się wszystkie Zarządy Oddziałów Związku aby masowo oddali swe głosy na listę **Nr. 2** i w tym celu zwoływali zgromadzenia.

Ufamy, że wszystkie Zarządy Oddziałów karnie się poddadzą uchwale Zarządu Głównego.

Za Zarząd:

Przew.: **T. Rutkowski.** Kasjer: **J. Setkowicz.**
Sekr.: **B. Jaroszewski.**
Zastępca przewodniczącego: **W. Figuła.**
Zastępca sekretarza: **M. Łachecki.**
Członkowie Zarządu:
Siostrzonek Jan, — Urbańczyk.
Z komisji kontrolującej:
Gawin, — Skorżyński, — Bargiel.

Klasa robotnicza ugina się pod ciężarem drożyzny.

Według zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego w czasie od 1 stycznia 1925 do końca listopada ub. r. drożyzna u nas wzrosła o **44.7 proc.** Jeżeli się uwzględni, że wszystkie obliczenia wzrostu drożyzny przez urząd statystyczny **są stale kwestjonowane jako nieodpowiadające rzeczywistemu wzrostowi,** należy stwierdzić, że nawet i ten wykazany wzrost jest horendalny, tembardziej, że uzyskane w tymże czasie podwyżki płac urzędniczych, a jeszcze więcej podwyżki zarobków robotniczych ani w przybliżeniu nie osiągnęły tej wysokości.

Wobec tego urzędownie stwierdzonego zjawiska zadziwiać musi zachowanie się prasy urzędowej, która z entuzjazmem notuje drobne spadki cen, przemilczając tak rażący wypadek, jakim jest urzędowe ogłoszenie wzrostu drożyzny. Czytamy n. p. w jednem z najgłośniejszych pism sanacyjnych, że masło potaniało o 20 gr. na kilogramie, a równocześnie jaja podrożały o 1—2 gr. na sztuce. Nawet już po potanieniu, kilogram masła kosztuje 8.40 zł., jajka zaś 27 gr. — co za ceny w kraju, **który oba te artykuły masowo wywozi!**

44.7 proc. — to blizko połowa kosztów utrzymania, a obecnie połowa ta zostanie uzupełniona do pełnych 50 proc. W jaki sposób ma robotnik, urzędnik, umysłowo pracujący uzupełnić **brakującą mu do utrzymania połowę wydatków?**

Klasa robotnicza jest w gorszem jeszcze położeniu niż urzędnicy. Ona ma do czynienia z tysiącami pracodawców różnej wielkości i o różnych pojęciach o słuszności i o tem, co tak pięknie nazywa się „miłością bliźniego". Nie wiemy dotychczas, jakie są wyniki prac komisji ankietowej, ale z góry można przepowiedzieć, iż wykaże ona tak **niskie płace robotnicze, że nie stoją one w żadnym stosunku do potrzeb człowieka w kulturalnem społeczeństwie.** Jakiż może być wynik tej dysproporcji między zarobkiem, a koniecznem zapotrzebowaniem? Może być, a raczej musi być **nowa fala walk cennikowych,** gdyż nikt nie ma prawa wymagać od robotników dobrowolnych ofiar ze swego zdrowia i życia.

Zagadnienie drożyzny, rząd pomajowy traktuje dziwnie. Z jednej strony są zapędy w kierunku jej zahamowania, z drugiej **zarządzenia wprost ją potęgujące,** albo dające pozór do jej potęgowania, jak podwyżki taryf pocztowych i telefonicznych, jak uchwalona już podwyżka taryf kolejowych itd. Bardzo to pięknie, że rząd, potrzebując pieniędzy, szuka ich tam, gdzie najłatwiej — przy monopolach i przedsiębiorstwach państwowych — może je znaleźć, ale **skutki tego „uproszczonego" postępowania są fatalne, doprowadzające do blizko 50 procentowego wzrostu drożyzny,** który przecież w końcu państwo będzie musiało powetować swym pracownikom, zaś przemysł prywatny swoim. Tu niema dwóch dróg, tylko jedna: **zwalczanie drożyzny w taki sposób, żeby skutki były widoczne nawet w obliczeniach statystycznych.**

Niskie płace są kradzieżą.

„Minęły te czasy, kiedy przedsiębiorcę, który próbował obniżać płace, uważano za zdolnego lub przebiegłego“.

Sekretarz stanu Devis.

Słów tych nie wypowiedział żaden rewolucjonista, żaden demagog, lecz minister kapitalistycznego rządu Stanów Zjedn. min. pracy Davis, który w dorocznem sprawozdaniu miał odwagę stwierdzić, że **niskie płace są kradzieżą, dokonywaną na społeczeństwie.**

Zdaniem Davisa — obniżanie płac jest dowodem złej polityki handlowej i gospodarczej, bez względu na to, czy chodzi o ogólną redukcję płac, czy też o ich obniżkę w jakiejś poszczególnej gałęzi przemysłu. Mówi się często, że zarobki muszą być zmniejszone, jeżeli chcemy podnieść zbyt naszych produktów na rynkach obcych. — W rzeczywistości przez **redukcję zarobków daleko więcej osłabiamy konsumcję a zatem i zyski na rynku wewnętrznym,** niżby przyniósł zbyt na rynkach zagranicznych.

Polityka niskich płac kompletnie zbankrutowała. Nawet głupiec musi uznać, że **szaleństwem jest zabijanie siły nabywczej największego konsumenta** na rynku wewnętrznym, jakim jest robotnik. — Żadna część kraju, gdzie są niskie zarobki, nie jest tak zamożna, jak te obszary, gdzie są wysokie wynagrodzenia zap racę.

Przedsiębiorca, który obniża zarobki — bądź z egoistycznych pobudek, bądź w przekonaniu, że leży to w interesie jego przedsiębiorstwa nie jest dobrym kupcem i działa przeciw sobie samemu. Przez jakiś czas może mu się nawet udawać metoda niższego wynagradzania robotników niż tego wymagają ich potrzeby na utrzymanie, ale w ten sposób składa przedsiębiorca cały ciężar na ogół społeczeństwa w formie niezapłaconych rachunków za środki żywności i odzież, które sam winien płacić. **Otwarcie mówiąc, popełnia on w ten sposób kradzież na społeczeństwie.**

Odnosi się to do przemysłu jako całości jak i do poszczególnych przedsiębiorców. Minęły te czasy, kiedy jakiś przedsiębiorca był uważany za zdolnego lub przebiegłego, jeżeli usiłował obniżyć płace. **Taki przedsiębiorca nie jest zdolnym kupcem lecz pasożytem społeczeństwa.** Opinja publiczna będzie musiała go zmusić do stosowania wystarczających zarobków albo **wyeliminować go z życia gospodarczego.**

Taki jest pogląd ministra rządu państwa kapitalistycznego na politykę niskich płac.

Czy którykolwiek z naszych ministrów zdobyłby się na takie uderzenie w twierdzę kapitału?

Wobec rekinów kapitalistycznych zajmuje rząd stanowisko zawsze ustępliwe. W sporach między przemysłowcem a robotnikiem staje po stronie wyzyskiwacza, a nie wyzyskiwanego. Czyni to w imię „równowagi gospodarczej“, pociągając do ofiar przedewszystkiem robotników.

Dopiero na tle jasnego i męskiego stanowiska amerykańskiego ministra występuje słabość i brak odwagi naszych... wielkich ludzi.

W każdym razie uwagi Davisa powinni sobie nasi robotnicy dobrze zapamiętać, już choćby dlatego by słowa te w razie potrzeby przypomnieć, komu należy.

O ubezpieczenie na starość,

w obronie bezrobotnych i ścisłego przestrzegania ustawy o czasie pracy.

W dniu 4 stycznia udała się do Ministra Pracy delegacja Centralnej Komisji Związków Zawod. w osobach tow. **Żuławskiego, Stańczyka, Kwapińskiego i Bielnika.** Delegacja zażądała od p. ministra **przyspieszenia wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość** z uwzględnieniem złożonych swego czasu poprawek przez Centralną Komisję.

Delegaci zwrócili uwagę ministra na niesłychaną nędzę tych robotników, **którzy wskutek podeszłego wieku zostają masowo zwalniani z pracy** i jako starzy nie mogą nowej pracy nigdzie otrzymać. Wreszcie wprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu na starość przyczyniłoby się w wysokiem stopniu do zmniejszenia bezrobocia, gdyż wszyscy robotnicy starzy, którzy jeszcze dzisiaj gdzieś pracują, mogliby iść na dobrze zasłużoną emeryturę, a w ich miejsce otrzymać pracę ci młodzi robotnicy, którzy jako bezrobotni otrzymują dziś, coprawda bardzo skromne, ale przecież obciążające obywateli i skarb państwa, zasiłki.

Wreszcie **rząd wprowadził ustawę o ubezpieczeniu na starość pracowników umysłowych iniema żadnego powodu, aby robotnicy byli gorzej traktowani.** W sprawie zasiłków dla bezrobotnych przedstawiła delegacja ministrowi wprost tragiczne położenie tych wszystkich nieszczęśliwych, którym zasiłki odebrano lub z jakichkolwiek powodów odmówiono im wogóle prawa do zasiłków. Rząd swego czasu pozbawiając całe masy bezrobotnych zasiłków przyrzekł im pracę. Wbrew temu bezrobotni ci pracy nie otrzymali, przeciwnie obecnie bezrobocie stale wzrasta.

Rząd musi bezzwłocznie przywrócić zasiłki wszystkim bezrobotnym, których w miesiącach letnich tych zasiłków pozbawiono, oraz wypłacać zasiłki wszystkim bezrobotnym, gdyż w przeciwnym razie **głód i zima wyniszczą tysiące robotników** już nie tylko moralnie, ale dosłownie wymordują fizycznie.

W sprawie przestrzegania ustawy o **czasie pracy** wykazali delegaci ministrowi na przykładach, jak przemysłowcy, szczególnie w górnictwie, bezceremonialnie **łamią ustawę.** Masy robotników zmuszone są pracować nadmierną ilość godzin nadliczbowych lub przedłużono dniówki normalnie do 9 i 10 godzin, a masy bezrobotnych chodzą bez pracy. Stan ten urąga nietylko wszelkiem pojęciom o praworządności w państwie, ale jest on zupełnym nonsensem z punktu interesów gospodarczych państwa. W chwili wprowadzenina ścisłego zastosowania ustawy o 8 godzinnym dniu pracy olbrzymie masy bezrobotnych przestałyby cierpieć nędzę i korzystać z zapomóg publicznych, bo znalazłaby się dla nich praca w kopalniach, fabrykach i hutach. Delegacja wyraziła swoje niezadowolenie ze stanowiska rządu, który na Górnym Śląsku w hutnictwie zaniast przywrócić 8 godzinny czas pracy dla wszystkich robotników, zrobił to tylko dla niewielkiej części.

W odpowiedzi na żądanie delegacji **oświadczył Minister Pracy,** że o ile chodzi o wprowadzenie **ubezpieczenia na starość,** to projekt ustawy jest tematem narad i uzgodnień między Ministrem Pracy i poszczególnemi Ministerstwami. Minister przyrzeka, że **dołoży wszelkich starań, aby pracę nad uzgodnieniem przyspieszyć i ustawę możliwie w krótkim czasie wprowadzić w życie.**

W sprawie zasiłków dla bezroobtnych, szczególnie tych, których w miesiącach letnich zasiłków pozbawiono (samotnych i żonatych bezdzietnych) oraz tych, którzy w miesiącach letnich pracowali, jednak mniej niż 20 tygodni, lub nie byli ubezpieczeni, jak również robotników sezonowych, oświadczył Minister Pracy, że po porozumieniu się z Dyrektorem Departamentu Opieki Społecznej wyda odpowiednie zarządzenie, aby **tym bezrobotnym zasiłki przywrócono lub udzielano pomocy ze specjalnych funduszów,** udzielonych wojewodom na ten cel.

Odnośnie do przestrzegania **ustawy o czasie pracy,** oświadczył p. Minister, że ustawa przewiduje sama w sobie **sankcje karne za łamanie ustawy.** Niestety sądy wydają tak łagodne wyroki, że te nie odstraszają przemysłowców od łamania ustawy. Minister Pracy jako taki niema wpływu na sądy, które działają niezależnie. Jednak widząc niesłychanie niski wymiar kar za łamanie ustawy, zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości, aby ten swoim autorytetem wpłynął na sądy, **by kary za łamanie ustawy były surowsze, szczególnie zaś tam, gdzie przemysłowcy poraz wtóry za łamanie ustawy są sądzeni.** Jednocześnie minister wyda stanowcze polecenie inspektorom pracy, aby w swoich obwodach zaskarżyli do sądów tych przedsiębiorców, którzy ustawę łamią.

Z przebiegu konferencji widzimy, że delegacja Komisji Centralnej Zw. Zaw. poruszyła cały szereg palących, a dla robotników niesłychanie aktualnych zagadnień. Minister Pracy przyrzekł, że postawione żądania delegacji zostaną przez rząd przychylnie potraktowane.

Z doświadczenia wiemy, że od przyrzeczeń do spełnienia jest daleka droga, gdyż rząd już niejednokrotnie przyrzekał przychylnie postulaty załatwić, a jednak do dziś pozostają one stałą bolączką klasy robotniczej.

Dlatego najpewniej i najrozumniej postąpi ogół robotników, gdy nie polegając na przyrzeczeniach rządu, przez zbudowanie silnej organizacji zawodowej oraz silnej partji PPS będzie rozporządzał taką siłą, aby każde przyrzeczenie rządu pod naciskiem zorganizowanych robotników stawało się natychmiast realna rzeczywistością.

Wróg demokracji.

Rezultaty pięcioletniego samodzierżawia faszyzmu.

Faszyzm jest obecnie zjawiskiem międzynarodowem. Niema racji ten, kto twierdzi, iż przyczyny powstania faszyzmu, szukać należy w specyficznych warunkach italskich, błędnej taktyce robotników włoskich (zajmowanie fabryk), lub też w niedomaganiach demokracji, które nie pozwalają rozwiązać skomplikowanych kewstji gospodarczych.

Prawdziwą istotą międzynarowowego zjawiska faszyzmu, **jest dyktatura burżuazji, dążąca do unicestwienia swobodnie się towarzyszącej walki klasowej.**

Fakt ten ma oczywiście swoje głębsze podłoże. Warto się zastanowić, dlaczego burżuazja jest największym wrogiem demokracji. Wszak to ona, w okresie rewolucji francuskiej 1789 r. była jej pionierem. Demokracja dopóty potrzebną była burżuazji, dopóki ta w walce z feudalizmem zrzucała z siebie jarzmo szlachty i kleru. Ona to wówczas głosiła hasła: „Wolność, równość i braterstwo“, zrzucenie więzów feudalnych, równość wszystkich wobec prawa, usunięcie szlacheckich przywilejów. Lecz z chwilą, gdy burżuazja stała się w społeczeństwach czynnikiem panującym, jej rewolucyjność wówczas powędrowała jako sprzęt niepotrzebny, lecz wyciskający łzy, na wspomnienie o latach górnych przeszłości, do muzeów, ona zaś sama stała się czynnikiem wstecznym i reakcyjnym, gdyż dalszy rozwój dziejowy był jej nie na rękę; tembardziej było jej to nie na rękę, iż równolegle z nią rozwijał się nowy czynnik społeczny, będący równocześnie zaprzeczeniem istniejącego porządku, **proletarjat,** który przejął na siebie rolę **grabarza kapitalizmu.** Z tą chwilą demokracja, która sprzyja rozwojowi ruchu robotniczego, stała się dla mieszczaństwa czemś znienawidzonem i oto jej ideologowie i teoretycy stwierdzili, iż demokracja jest „szkodliwą“, „przeżytą“ i „zgniłą“.

I gdy wojna światowa przyspieszyła znacznie rozwój społeczny, gdy demokracja i co zatem idzie, siły proletarjatu wzrosły, i gdy w konsekwencji powyższych faktów proletarjat w poszczególnych krajach sięga po władzę, **burżuazja na gwałt stara się przy pomocy siły zbrojnej, terroru straszliwego i dyktatury, wstrzymać ów zgubny dla niej, lecz nieubłagany pochód dziejowy.** — W tym to procesie społecznym należy szukać źródeł faszyzmu.

Oczywiście faszyzm nie afiszuje się swem stanowiskiem klasowem, przeciwnie, ideologowie jego, nieraz przy pomocy subtelnej gry słów i kunsztownych sofizmatów, starają się stwierdzić, iż faszyzm nie z powyższych klasowych względów zrywa z demokracją, lecz „przestarzałej“, według nich, demokracji, przeciwstawić chce wyższy system społeczny.

W odróżnieniu od nauk rewolucyjnych z 1789 r., teorecy faszyzmu twierdzą, że społeczeństwo nie jest sumą jednostek, dla których powinna istnieć „wolność, równość i braterstwo“, jest ono organizmem, t. j. wyższa jedność (państwo, naród), któremu należy całkowicie podporządkować obywateli. I tak

brzmi ustęp w słynnej „karcie pracy" z r. 1927 (we Włoszech), że naród włoski jest „organizmem posiadającym wyższe cele od jednostek i grup".

Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego burżuazji odpowiada tego rodzaju teorja. **Kapitaliści lękają się walki klas, nie lubią gdy się mówi o przeciwieństwach klasowych,** podczas gdy w faszystowskiem organicznem społeczeństwie rozpływają się wszelkie klasy i pozornie ustaje ich walka. W ten sposób na miejsce równości **„hierarchja".**

I tu uwypukla się w całej swej nagości charakter klasowy, burżuazyjnej teorji faszystowskiej.

Jakżeż podobną jej, jest recepta, zalecana na nasze chore stosunki przez polskich kapitalistów z pod znaku „Lewiatana" w jej ostatniej odezwie wyborczej, sfer gospodarczych.

Jak przedstawia się więc w praktyce walka faszyzmu z demokracją.

Przedewszystkiem **obalono parlament,** a właściwie zrobiono zeń karykaturę. Według najnowszej ustawy **tylko partja faszystowska ma prawo głosowania.** Opracowuje się również ustawę, która parlament zastępuje przedstawicielami korporacji, a więc solidarystycznie pojętem związkiem pracodawców i robotników, wszelkie zaś zatargi załatwia państwo (dowcipna maska dla rządzącej burżuazji). Mamy więc jasno przedstawione wykoszlawienie prawdy życiowej; w ten sposób chce się łagodzić walkę klas i zatrzeć przeciwieństwa klasowe, lecz niechaj ktoś genjalny nawet dokona tej sztuki, pogodzi ogień z wodą.

Od wpływu na rządy usunięto lud, rządzi samowładnie jeden człowiek — premier-dyktator.

Jeszcze dosadniej rozprawiono się z samorządem: miejsce tego systemu objął komisarz z radą przyboczną.

A wolność obywatelska? Jest ona w zupełności pogrzebaną. Wolność koalicji zniesiono (prawo strejków, organizowania się), wszelkie zaś wykroczenia w tym względzie łamie się terrorem.

Tembardziej **pogrzebaną jest wolność prasy i wolność myśli i przekonań.** Biada temu kto odmienne ma zdanie od „duce" (tytuł Mussoliniego), lepiej, aby się nigdy nie narodził.

Zniszczona więc została demokracja. — Jej miejsce, zajęło brutalne rozpanoszenie się burżuazji. Prawo nie istnieje, — panuje despotyzm.

Tak więc teorja „organizmu" w świetle nagich faktów i praktyki życiowej, okazało się wstecznikiem i barbarzyństwem. Zbrodnia faszyzmu jest wielka, **cofnęła ona społeczeństwo italskie w wielkim pochodzie cywilizacji o duży okres czasu.** Lecz niechaj wiedzą wszyscy, pochodu dziejowego nikt nie jest w mocy wstrzymać, logika faktów społecznych sprowadzi społeczeństwo włoskie znowu na normalne tory.

Co mówią robotnicy wracający z Rosji sowieckiej.

W drodze na konferencję berlińską w grudniu r. ub. jechałem w jednym wagonie z robotnikami budowlanymi z Hamburga i Szczecina, którzy dla firmy niemiecko-rosyjskiej pracowali w Rosji sowieckiej przez pół roku. Wracających było kilkunastu. Ciesząc się z powrotu do ojczyzny, robotnicy byli bardzo rozmowni, opowiadali o swych przeżyciach rosyjskich nie pytani, przypominając sobie ciekawsze zdarzenia. Sami byli dobrze płatni, z zarobków zadowoleni, jeno zakaz wywożenia zarobionych pieniędzy czynił wyniki wyprawy do Sowietów wątpliwemi. Po niejakim czasie nauczyli się wysyłać pieniądze do Niemiec przy pomocy specjalistów i zarobki czekały na nich w niemieckich bankach.

Wracali do domu, bo firma ich nie dostawała od rządu rosyjskiego zapłaty za wykonywane roboty, a robotnicy na kredyt pracować nie chcieli. Roboty były wielkie, pod kierownictwem Niemców pracowały setki robotników rosyjskich.

Dla opisania położenia robotników rosyjskich nie mieli słów współczucia.

Nędza — powiadają — jest straszna. Sami przeszli podczas wojny straszne czasy, ale **o podobnej nędzy wyobrażenia nie mieli.** Płaca niekwalifikowanych robotników jest tak niska, że europejski robotnik wyobrazić sobie nie może, jak rodzina robotnicza z takiej zapłaty wogóle żyć może.

Najgorzej jest z odzieżą i obuwiem. Powszechnie chodzą w **łachach** i nawet pretensji do możności nabycia potrzebnej odzieży nie mają. Znoszą zgrozę swego położenia z niezachwianą **cierpliwością. Łóżek** i pościeli w mieszkaniach robotniczych Niemcy wogóle nie widzieli. Tak jak robotnik przychodzi z roboty do domu, tak się kładzie na twardy jak kamień barłóg, skąd bezpośrednio idzie znowu na robotę.

Przez humor, rozpraszający nudy kilkudniowej jazdy, przebija stale sentyment dla pozostałych w Sowietach towarzyszów pracy, z którymi, nie znając języka rosyjskiego, tylko na migi rozmówić się mogli.

Stary cieśla pyta drugiego również wiekowego robociarza:

— A coby tak twoja stara zrobiła, gdybyś ją tak żywił, jak żyją robotnicy rosyjscy?

— Jasna rzecz — odpowiada — gębę by mi porządnie zbiła.

Innemu dokuczają, że zaprzepaścił koc. Zwraca się on do mnie i powiada:

Dokuczają mi, bo mnie uważają za skąpego, ale cóż miałem począć, gdym wyjeżdżał z Moskwy, wiedząc, że pracujący ze mną kolega miał czworo drobnych dzieci, a nie miał czem ich przykryć? Zostawiłem im stary koc — aż skakali z radości.

Dobrze się zarabiało — powiada inny — ale cieszę się, że wracam i tej nędzy i tego ubóstwa więcej oglądać nie będę.

Państwo rzekomo socjalistyczne **oddaje swój proletarjat na łup zagranicznym kapitalistom, obniżając stopę życiową swoich robotników do poziomu, którego robotnik europejski zrozumieć nie może.**

Goście Sowietów, sprowadzani dla reklamy, widzą inną Rosję, aniżeli robotnicy, którzy pracując z rosyjskimi robotnikami na szerokim terenie Państwa Sowieckiego, wnikają w rzeczywiste stosunki proletarjatu rosyjskiego i wolni od fanatyzmu partyjnego widzą prawdę. **H. D.**

Konferencje okręgowe w Białymstoku, Wilnie i Pińsku.

Zarząd Główny Związku Robotników przemysłu drzewnego w Polsce z siedzibą w Krakowie, uchwalił zwołać konferencje w wymienionych województwach, celem **unormowania ruchu organizacyjnego.** Na terenach tych jest zatrudnionych kilkanaście tysięcy robotników drzewnych w setkach tartaków, lecz niestety, organizacja stoi do tej chwili na słabym poziomie.

Przyczyny słabej organizacji są: z jednej strony mała jeszcze świadomość klasowa robotników, z drugiej strony rozrzucenie tartaków na olbrzymiej przestrzeni, utrudnionej przez to agitacji pociągającej za sobą olbrzymie koszta. Żaden przemysł nie napotyka na takie trudności przy agitacji jednania członków jak drzewny, gdyż w rozmaitych puszczach leśnych są dziesiątki małych tartaczków zatrudniających po kilkunastu lub kilkudziesięciu robotników, do których ciężko jest dojść. Naturalnie w takich mordowniach czas pracy jest wogóle nie przestrzegany, a płace niżej krytyki. Są miejscowości, gdzie inspektor pracy ieszcze nie zajrzał i dlatego pracodawcy co chcą to robią, a miejscowe władze administracyjne nie pilnują ustawy o ochronie pracy aby były stosowane. Jedynie w tych ośrodkach, gdzie są organizacje, robotnicy wywalczają sobie prawa, lecz nieraz kosztem wielkich ofiar. Jedyną radą na polepszenie tych stosunków jest we wszystkich województwach utworzenie sekretarzy okręgowych, którzyby, będąc niezależni od kapitalistów, robotników organizowali i bronili od wyzysku.

Właśnie w tej sprawie zwołano konferencję i wydelegowano tow. **B. Jaroszewskiego,** generalnego sekretarza Związku, aby się porozumieć z miejscowemi Towarzyszami co do przyszłej pracy organizacyjnej.

W Białymstoku odbyła się konferencja w dniu 13 grudnia 1927 r. Obecni byli: **Łupiński i Muszyński** (Białystok), **Łaźny** (Białowieża), **Bułajewski Prokop i Bryczkowski** (Czarna wieś), **Macauko** (Grodno). Z szeregu miejscowości z powodu silnych mrozów i zawieji śnieżnej — delegaci nie przybyli. Po referacie tow. Jaroszewskiego o stanie organizacji w Białymstoku nastąpiła ożywiona dyskusja w której zabierali głos wszyscy delegaci, z której okazało się, że na tym terenie pracuje przeszło **3000 robotników** i gdyby był energiczny sekretarz okręgowy, organizacja w krótkim czasie znacznie by wzrosła. Uchwalono, że oddziały mają do Centrali posyłać obliczenie w całości bez żadnych potrąceń, **tylko 20% dla oddziału,** a Zarząd Główny wmiarę przysyłanych kwot będzie subwencjonował sekretarza. Kandydata mają przedstawić Rady zawodowe Białystok i Grodno.

W Wilnie odbyły się 2 konferencje, jedna dnia 15 grudnia z oddziałami już należącymi do Związku a dnia 16 grudnia ze Związkiem lokalnym we Województwie Wileńskiem. W pierwszej brali udział tow. **Stążewski** jako przewodniczący Rady Zawodowej Wileńskiej, **Przewalski Jan** sekretarz R. Z., delegaci **Sawko Piotr, Antoni Jozasłow i Siestrzak Józef** (Wilno), **Jan Borko** (Lida), **Władysław Wysoczyński i Adolf Sosnowski** (Podbrodzie), **Roman Hendrelewski** (Soleczniki). — Tow. **Przewalski** Jan złożył sprawozdanie za czas objęcia sekret. R. Z. od 1 października 1927 r.

W okręgu tym mamy obecnie zorganizowanych w tych **4** oddziałach około **700** członków i tak jak w innych okręgach brak sekretarza stałego utrudnia działalność. Po referacie tow. Jaroszewskiego ustalono te same zasady co i na konferencji w Białymstoku. Na drugi dzień odbyła się konferencja ze Związkiem lokalnym w obecności tow. **Godwoda Józefa i Władysława Bujki** sekretarza tegoż Związku, oraz tow. B. **Jaroszewskiego** i Jana **Przewalskiego.** Ze sprawozdania tow. **Bujki** wynika, że Zw. ten liczy w **3 oddz. 670 członków** a to w Wilnie w **2** oddziałach **370,** Nowe werki **200,** Nowa Wilejka **110.** Po wyczerpującej dyskusji ustalono zasady połączenia ze Związkiem Centralnym, — a mianowicie:

1) W połowie stycznia mają być zwołane Walne zgromadzenia oddziałów celem przeprowadzenia uchwały przystąpienia do Centrali w Krakowie.

2) Dotychczasowy sekret. organizacyjny tow. Bujko prowadzi nadal robotę organizacyjną lecz tylko na terenie dotychczasowych oddziałów za wynagrodzeniem 225 zł. miesięcznie. Wszystkie nowe oddziały mają być przyłączone do Centrali w Krakowie.

3) Centralizacja musi być uskuteczniona od 1-go lutego 1928 r. i obliczenia mają być przesłane do Centrali Krakowskiej. Po przysłaniu tychże obliczeń ma być zwołana ogólna konferencja Wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego na której będzie wybrany Zarząd okręgowy i sekretarz okręgowy.

4) Od dnia dzisiejszego pracują obie strony zupełnie solidarnie w kierunku centralizacji robotników drzewnych do Związku Centralnego z siedzibą w Krakowie. Na tem obie strony protokół podpisały.

Ufamy, że uchwała ta będzie wykonaną przez tow. Józefa Godwoda i Bujkę i zrobi się znaczny krok naprzód do zorganizowania robotników drzewnych, w jednym klasowym Związku Centralnym.

W Pińsku odbyła się konferencja w dniu 18-go grudnia 1927 r. Oprócz tow. B. **Jaroszewskiego** z Krakowa byli obecni: Józef **Gogan** sekret. Rady Zaw. z Pińska, tow. Teofil **Polarczyk** (Pińsk II) i **Sternberg** H., **Gałkowski** (Łuniniec—Mikaszewice) Stanisław **Kozłowski** (Bostynia), **Borysienko** Lew (Sarny), Jan **Pinkowski** sekret. O. K. R. PPS. z Pińska.

Po referacie tow. Jaroszewskiego odbyła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci a w szczególności tow. Gogan, Pinkowski i Gałkowski z której wynikło, że materjał na Polesiu jest bardzo dobry, pracuje kilka tysięcy robotników w tartakach i przy robotach leśnych lecz warunki pracy agitacyjne są nader utrudnione z powodu olbrzymich odległości a często szykan niższych władz administracyjnych, które utrudniają organizowanie robotników zawodowo.

Warunki obsadzenia sekretarjatu ustalono tak jak w Białymstoku, a kandydata mają podać Rada Zaw. Pińsk i O. K. R. PPS., a wówczas Zarząd Główny to zatwierdzi.

Konferencje te, o ile przedstawiciele tychże organizacji spełnią warunki uchwalone, powinny wkrótce wydać wyniki dodatnie w organizowaniu robotników drzewnych do klasowego Związku Centralnego.

—ooo—

WZYWA SIĘ WSZYSTKIE ODDZIAŁY

a w szczególności okręg **Białystok, Poleski, Wileński i Nowogrodzki** o przysłanie obliczeń za **grudzień i styczeń,** bo w tem leży możność wykonania uchwał odbytych konferencyj.

Za Zarząd:

W. Figuła przewodn. **B. Jaroszewski** sekr.

—ooo—

RUCH ORGANIZACYJNY.

RYTRO.

Dnia 4 stycznia 1928 r. w obecności Zarządcy tartaku w Rytrze Hr. Stadnickiego, p. Dyrektora Kowalczyka, delegata Zarządu Centralnego Robotników przemysłu drzewnego z Krakowa M. Łacheckiego i delegatów robotników z Rytra odbyła się konferencja w sprawie żądań robotników. Po przedstawieniu sprawy przez tow. M. Łacheckiego p. Dyr. Kowalczyk oświadczył, że punkt 1 według komisji statystycznej krakowskiej był przez Zarząd przestrzegany i będzie nadal stosowany. 2 punkt żądań został odrzucony. 3) praca ma trwać **8 godzin a w sobotę 6 godzin** a płacone za 48 godzin. 4) urlopy nie zostały uwzględnione, gdyż tartak był zamknięty przez 3 miesiące a w tym wypadku nie przysługuje prawo urlopu. 5 punkt odpadł gdyż godzin nadliczbowych nie będzie. 6) przyjmowanie i wydalanie robotników za wiedzą organizacji nie przyjęto, gdyż ludzie stale pracują na miejscu. 7) w sprawie wypowiedzenia robotników będzie ściśle przestrzegane według ustawy. 8) wypłaty regularnie mają się odbywać co 14 dni. 9) w miesiącach zimowych od grudnia do marca będzie wydawane drzewo na opał w takiej formie jak komu będzie wygodniej. 10) stałe zabezpieczenie pracy nie przeprowadzono, a co do traktowania robotników to będzie ono jaknajlepiej stosowane.

W tym samym dniu odbyło się zgromadzenie robotników drzewnych, na którem tow. Łachecki złożył sprawozdanie z odbytych pertraktacyj. — Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i zaakceptowano umowę.

MIĘDZYCHÓD.

Dnia 5 stycznia odbyło się zgromadzenie członków Związku robotników drzewnych. Na porządku dziennym było odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, wybór komitetu dla spraw bezrobocia i wnioski. Do komitetu weszli towarzysze przew. Matuszak i Gorczyński oraz Pacholak. Referat o klęsce bezrobocia i sposobach jego zwalczania wygłosił radny miejski ob. Nowicki. W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszów, nawołując do pracy i solidarności organizacyjnej. Zebranie zamknął przew. oddziału tow. Przybylski.

FALENICA.

Oddział miejscowy centralnego Związku robotników drzewnych dokonał pewnych zmian w zarządzie, który składa się obecnie z następujących towarzyszów: Drajblat Hersz, przewodniczący, Solnicki Symche, zastępca, Ajzenhand Dawid, sekretarz, Hereberg Chaim, zastępca, Urtreger Aron, kasjer.

KĘPA.

Dnia 13 stycznia odbyło się walne zgromadzenie członków Oddziału Związku Robotników drzewnych. Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne, sprawozdanie z czynności zarządu za półrocze. Zagaił przewodniczący tow. K. Tracz, sekretarzował A. Warchoł, sprawozdanie kasowe zdał skarbnik tow. Miętus. Sprawozdanie z konferencji w Rzeszowie złożył tow. Delbas. Przewodniczącym w miejsce tow. Tracza wybrano tow. Delbasa Franciszka.

NASTĘPUJĄCE ODDZIAŁY ZWRÓCIŁY SIĘ W SPRAWIE ORGANIZACJI: Iwanowicze, Podbrodzie, Jezierzany, Tłumacz.

SPIS ZARZĄDU NADESŁAŁY ODDZIAŁY: Soleczniki: Roman Hendrelewski przew., Władysław Król zast. przew., Jan Gładki sekret.

Podbrodzie: Władysław Wysoczyński przew., Andrzej Andrulanca zast. przew., Adolf Sosnowski sekret. Do komisji rewizyjnej wybrano: Stanisława Stankiewicza, Stanisława Miłosza, Konstantego Wąsowicza.

Hajnówka: Józef Baller przew., Stanisław Olczyk zast. przew., Kazimierz Zambrzycki sekret., Stanisław Kucia skarbnik.

Drohobycz: Stanisław Maksymowicz przew., Abraham Löwenberg zast. przew., Jakób Schillinger sekret., Samuel Bernstein zast. sekret., Jan Kozubik kasjer, Mozes Tell inkasent. Członkowie Zarządu: Mendel Roth, Leon Stacher, Antoni Duciak, Mozes Siegman, Jan Miahki, Samuel Ruderfer.

Tarnopol: Mozes Gross przew., Abraham Geldbard, Asyk Landstein, Natan Menker.

— ooo —

Do wszystkich Zarządów Oddz. Zw. Drzewnych.

W poprzednim numerze „Robotnika Drzewnego" wezwaliśmy wszystkie Zarządy Oddziałów, aby o każdym zamknięciu tartaków względnie wstrzymaniu ruchu z powodu braku materjału niezwłocznie donosili Centrali, gdyż jest to koniecznie potrzebne dla przedłożenia władzom w celu spowodowania **zakazu wywozu drzewa.**

Wobec tego jeszcze raz wzywamy wszystkie Zarządy Oddziałów o dokładne podanie szczegółów i ilości robotników pozbawionych pracy.

Za Zarząd:
W. Figuła przew. **B. Jaroszewski** sekr.

Zamykanie tartaków w Polsce a wywóz drzewa okrągł. zagranicę.

Interwencja Związku Centralnego Rob. Drzewnych w min. pracy.

Przeszło od roku wzmaga się z każdym dniem wywóz drzewa okrągłego zarganicę, z czego wynika **rabunkowa gospodarka lasowa** z jednej strony, a z drugiej strony **bezrobocie** wzmagające się przez zamykanie tartaków i wyrzucanie setek robotników na bruk. Nie wiemy, czy leży to w interesie rządu, aby przy tak wielkiem bezrobociu w Polsce powiększać rzesze bezrobotnych, obciążając budżet państwa zapomogami podczas, gdy **kapitaliści drzewni wywożąc drzewo okrągłe bez trudu zagranicę, zagarniają miljony dolarów i funtów szterlingów, a Polska będzie skazana na sprowadzanie drzewa tartego z zagranicy.**

Wtej sprawie była **delegacja Centralnego Związku Robotników przemysłu drzewnego** w Polsce z siedzibą w Krakowie **w ministerstwie Pracy** w dniu 8 listopada złożona z Bolesława **Jaroszewskiego** sekretarza generalnego, Karola **Rosnera** sekretarza okręgowego w Bielsku i Władysława **Malinowskiego** sekretarza okręgowego w Warszawie. Delegacje przyjął Dyr. Departamentu p. **Drecki**, któremu delegaci przedstawili całą grozę sytuacji, postulaty przyjął p. Drecki nagół życzliwie żądając jedynie dokładnej statystyki tartaków zamkniętych aby mieć możność przedstawienia czynnikom miarodajnym ilość robotników pozbawionych pracy.

Żądaniu temu Zarząd Centralny uczyni zadość w tych dniach, lecz dziwnem nam się wydaje, że p. starostowie do władz Centralnych nie donoszą o bezrobociu w poszczególnych powiatach z tego powodu panującym.

W ostatnich dniach znowu zaszły wypadki jak **w Turce, Wygodzie i Worochcie,** gdzie przeszło **1000 robotników zostało pozbawionych pracy.** W tej sprawie była ponownie delegacja złożona już z samych robotników poszkodowanych tym bezrobociem a mianowicie: tow. Humiński i Drewecki byli w Warszawie 21 stycznia. Przy pomocy przewodniczącego C. K. Z. Z. tow. **Kwapińskiego** nasi towarzysze uzyskali audjencję w ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej gdzie przyjął również p. Drecki, któremu przedstawili całą sprawę. Również byli w ministerstwie Przemysłu i Handlu, gdzie przedstawili p. **Dąbrowskiemu** postulaty Związku, w ministerstwie Rolnictwa, przyjął ich dyr. **Loret** w sprawie sprzedaży drzewa z lasów państwowych, jedynie w ministerstwie Robót publicznych p. Moraczewski ani żaden z referentów nie znalazł czasu na wysłuchanie delegacji robotniczej, lecz wyznaczył na środę 25 stycznia. Niestety delegaci nie mając czasu ani pieniędzy nie mogli tak długo pozostać w Warszawie. Związek Centralny wysyła obecnie obszerny memorjał do min. Pracy i Opieki społecznej przedstawiając częściowo statystykę objętych bezrobociem z powodu drzewa i spodziewamy się że władze Centralne użyją wszystkich środków do dyspozycji służących **aby wywóz drzewa unormować w sposób nieszkodliwy dla państwa a nie powiększać bezrobocia.**

RUCH CENNIKOWY.

UMOWA

zawarta 30 grudnia 1927 pomiędzy Zarządem tartaku firmy Gidaly Bitter **w Kołomyji** z jednej strony, a delegatami Związku Drzewnego w Diatkowcach i zestępcą sekretarjatu Związku Robotników Drzewnych w Krakowie sek. okr. P. J. Kusznirem z drugiej strony.

1) Dnia 31. XII. 1927 wstępują z powrotem wszyscy dotychczas zajęci robotnicy, na tych samych warunkach co poprzednio, przy tej samej pracy i godzinach roboczych, na okres trzy miesięczny. Jeżeli umowa niniejsza z żadnej strony nie zostanie wypowiedziana, ugoda niniejsza automatycznie się przedłuża.

a) Wyjątek stanowią Słobodzian Piotr i Ostapiuk Wasyl, którzy otrzymują zatrudnienie do pierwszego lutego 1928 i na rządanie zarządu, mogą być zwolnieni bez wypowiedzenia z pracy, bez żadnego prawa regresu do zarządu tartaku.

b) Kroczko Benedykt pomocnik palacza musi do 1/II. 1928 wylegitymować się świadectwem egzaminu kotłowego. W tym wypadku będzie do 1-go kwietnia obowiązywać go umowa, jeżeli świadectwa egzaminu nie przedłoży zostaje zwolniony.

c) Zarząd tartaku zastrzega sobie prawo ustawowego wypowiedzenia robotnikom.

d) Robotnicy (sezonowi) z Chlebiczyna zostaną zajęci w miarę zapotrzebowania i mają pierwszeństwo przed innemi.

e) Robotnicy zajęci w tartaku muszą bezwzględnie stosować się do zleceń zarządu.

Kołomyja, 30 grudnia 1927. Za Zarząd tartaku: Bitter Hersz m. p. Bitter Filip.

UMOWA CENNIKOWA PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE DRZEWNYM W POZNANIU.

Na zasadzie artykułu 4-go umowy głównej zawiera się umowę cennikową dla pracowników zatrudnionych w przemyśle drzewnym.

Ze strony **pracodawców:** Związek Pracodawców dla przemysłu drzewnego na Wielkopolskę.

Ze strony **pracobiorców:** a) Związek Pracowników Drzewnych Z. Z. P. Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu. b) Związek Robotników Drzewnych w Polsce z siedzibą w Krakowie. Sekr. Okr. w Poznaniu.

Zakres działania.

Niniejsza umowa obejmuje wszelkie warsztaty stolarskie oraz wszystkich w § 2 wymienionych pracowników zatrudnionych na terenie Miasta Poznania.

Płaca godzinna.

1) **Minimalna płaca** dla stolarzy (rzemieślników) na godz. 87 gr. 2) Minimalna płaca dla robotników maszynowych na godz. 83 gr. 3) Na dotychczasowe zarobki dla rzemieślników dopłaca się do płac godzin. 6 gr. 4) Na dotychczasowe płace dla robotników maszynowych dopłaca się do płac godzinowych 6 gr. 5) Stolarze (rzemieślnicy) dwa lata po nauce podlegają dowolnej umowie. 6) Płaca dla robotników od 14—16 lat dowolna umowa. — Płaca dla robotników od 16—18 lat 32 gr. — Płaca dla robotników od 18—21 lat 46—56 gr. — Płaca dla robotników ponad 21 lat 70 gr. — 7) Obopólne wypowiedzenie w stosunku pracy nie obowiązuje. 8) Za prace montarzowe poza warsztatem dopłaca się na godzinę 15 gr. — 9) Przy pracach akordowych otrzymują pracownicy także na godzinę podwyżki 6 gr.

Przy pracach poza obrębem miasta otrzymują pracownicy oprócz dopłaty 15 gr. na godzinę, mieszkanie i utrzymanie według ugody i podróż IV. klasą, przyczem płaci się godziny jazdy kolejowej jako zwykły czas pracy.

Wypłata.

Wypłata zarobku dokonywa się zawsze na okres jednego tygodnia, najpóźniej w pół godziny po ukończeniu pracy. Przedsiębiorcy mogą listy zarobkowe zamykać na dwa dni przed wypłatą.

Okres trwania umowy.

Umowa niniejsza obowiązuje od dnia **14 grudnia** 1927 r. do dnia **31 sierpnia** 1928 r. z tem zastrzeżeniem, że stawki płac wymienione w § 4-tym pozostają niezmienione do 1 lutego 1928 r. Od 1-go lutego 1928 dokłada się pracownikom wymienionym pod liczbą 1, 2, 3, 4, i 6-tą 2 (dwa) grosze i od 1 kwietnia 1928 r. dalsze 2 (dwa) grosze na godzinę. Po tym terminie t. j. najrychlej dnia 1-go maja 1928 r. mogą Związki pracobiorców żądać rewizji stawek płacy w granicach stwierdzonego wzrostu drożyzny, o ile w przebytym okresie czasu stwierdzono przez Komisję badania kosztów utrzymania przy Województwie Poznańskiem wzrost drożyzny conajmniej o 5%. Prawo żądania dalszych rewizji przysługuje Związkom Pracobiorców na tej samej zasadzie po każdym sumarycznym wzroście 5%.

Wypowiedzenie niniejszej umowy nastąpić może w **terminie 6 tygodni przed jej upływem** t. j. najrychlej 15 lipca 1928 r. W razie niewypowiedzenia przedłuża się umowa na czas nieokreślony, przyczem zachowuje się ten sam termin wypowiedzenia.

Poznań, dnia 14 grudnia 1927.

Za Związek pracodawców dla przemysłu drzewnego na Wielkopolskę: Stanisław Nowakowski, Stanisław Libera, Michał Wegner.

Za Związek Prac. Drzew. Z. Z. P. W. Jakubowski.

Za Związek Robotników Przem. Drzewnego **w Polsce,** siedziba Kraków, sekr. Poznań, Fr. **Kowalewski.**

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schlita.